

## BRRRR JAKA ZIMNA BAJECZKA

---

W ZIMNEJ BAJCE MROŻNA ZIMA  
W ZIMNEJ DŁONI LODY TRZYMA.  
POTEM SOCZEK W DUŻEJ SZKLANCE  
W KOŃCU CHĘTKĘ MA NA TAŃCE.

LECZ KTO KROKU JEJ DOTRZYMA?  
KTO ODPORNY JEST JAK ZIMA  
NA ŚNIEŻYCĘ, NA WICHURĘ  
NA ZAWIEJĘ, NIEBO BURE?

I NA MROŻNE TEŻ ATAKI?  
CZY ODWAŻNY JEST KTOŚ TAKI?  
ZIMA DAMĄ JEST UROCZĄ  
A WIĘC CHĘTNI KU NIEJ KROCZĄ.

PIERWSZY PRZYBYŁ STRASZEK POLNY  
CZYŻBY TANCERZ TO BYŁ ZDOLNY?  
DWORNIE SIĘ PRZED ZIMĄ SKŁONIŁ  
TRZYMA DŁOŃ JEJ ZIMNĄ W DŁONI.

I TAK W PARZE CIUT NA PALCACH  
CHCIAŁBY Z ZIMĄ TAŃCZYĆ WALCA.  
LECZ TA TYLKO SIĘ ZAŚMIAŁA  
POŁY UBRAŃ MU ROZWIAŁA.

CZMYCHNAŁ STRASZEK DO DRZWI RAKIEM  
OWIJAJĄC SIĘ KUBRAKIEM  
A SPOTKANIE Z PANIĄ ZIMĄ  
ZAKOŃCZYŁO SIĘ ANGINĄ.

DRUGI PRZYBYŁ BURY MISIEK  
CHOĆ DOPRAWDY ZDAJE MI SIĘ,  
ŻE MIEĆ ZE SNEM MÓGŁ KŁOPOTY  
CÓŻ, NIE MNIE ORZEKAĆ O TYM.

ZIMA KRĘCI SIĘ DOKOŁA,  
- ZATAŃCZ ZE MNAŃ MIŠKU! – WOŁA  
A SKORO JEJ WOLA TAKA  
MISIEK TAŃCZY Z NIĄ TREPAKA.

CHŁÓD MIŠKOWI NIE DOSKWIERA,  
ŁAPAMI ŻYWO PRZEBIERA  
ALE ŁAPY – WŁAŚNIE ONE  
NIE SĄ PRZED ZIMNEM CHRONIONE.

TAŃCZYŁ MISIEK Z ZIMĄ SPORO,  
TĄ DOŚĆ MROŻNĄ, BIAŁĄ PORĄ,  
AŻ TU NAGLE JAK NIE WRZAŚNIE,  
BO ODMROZIŁ STÓPKI WŁAŚNIE

NA NAJBLIŻSZĄ WSPIĄŁ SIĘ SOSNĘ  
I TAM CHCE PRZYWITAĆ WIOSNĘ.  
ZIMA TYLKO SIĘ UŚMIECHA  
- DO PARTNERÓW MAM JA PECHA.

W KOŃCU MIOTŁUŚ PRZYBYŁ W TANY  
W TALII DRUTEM PRZEWIĄZANY,  
JEMU ZIMA NIE ZASZKODZI,  
BO ON WTEDY SIĘ URODZIŁ -

STARUSZKA GAŁĄZKI SPLOTŁA  
NO I TAK POWSTAŁA MIOTŁA,  
CZY TO MNIEJSZE, CZY TEŻ DUŻE  
KAŻDE POZNAŁ JUŻ PODWÓRZE.

WZIAŁ SIĘ Z ZIMĄ WNET POD PACHY  
NIE DLA NIEGO MROŻNE STRACHY!  
W TANGU Z DAMĄ ZAWIROWAŁ,  
WIATR MU SPLOTY POLUZOWAŁ

ZIMA ŚMIEJE SIĘ – KOLEGO!  
BYŁEŚ TAKI PEWNY SWEGO.  
- WIEJ MÓJ GROŻNY, ZIMNY WIETRZE  
ZBIORĄ GO PO KILOMETRZE.

STRACH NA GAWIEDŹ SPADŁ DOŚĆ BLADY  
NIKT ZATAŃCZYĆ NIE DA RADY  
AŻ TU NAGLE CIUT UKRADKIEM  
ZJAWIŁ GOŚĆ SIĘ NIE PRZYPADKIEM

W CZARNYM FRACZKU DOŚĆ WYTWORNYM,  
SKŁONIŁ SIĘ UKŁONEM DWORNYM  
POPRAWIŁ BIAŁY KOŁNIERZYK  
I SPOJRZENIEM ZIMĘ MIERZY.

TA UJĘŁA W PALCE SUKNIĘ  
UŚMIECHNIĘTA REZOLUTNIE,  
BO PARTNERA MA DO TAŃCA  
KRAKOWIACZKA – WYWIJAŃCA.

DŁUGIE PŁYNĄ JUŻ MINUTY  
CHOCIAŻ GOŚĆ JEST NIEOBUTY  
NIE PRZESZKADZA MU TO WCALE  
Z ZIMĄ TAŃCZY DOSKONALE.

GDY SIĘ ZIMA ROZTAŃCZYŁA,  
WCALE NIE ZAUWAŻYŁA,  
ŻE Z GOŚCIEM NA PÓŁNOC BIEŻY,  
TU WYJAŚNIĆ WAM NALEŻY,

ŻE TANCERZEM TAKIM ZWINNYM  
BYŁ PINGWINEK NIE KTO INNY,  
ZIMĘ ZABRAŁ, SOPLE, GILE  
MROŻNY WICHER.. NO I TYLE.

POZOSTALI DOŚĆ RADOŚNIE  
ODDALI POKŁONY WIOŚNIE,  
BO CHOĆ JEST UROCZA ZIMA  
NIECH BIEGUNY W SZACHU TRZYMA.

Kasia Sz.